



Turystyka da pracę

Kiedyś mianem Bursztynowego Szlaku określano najkrótszą drogę między wybrzeżem Adriatyku i Morza Bałtyckiego. Dziś ten odcinek najszybciej pokonuje się samolotem. Bursztynowy Szlak stracił więc walor komunikacyjny, nie przestał być jednak atrakcyjny pod względem turystycznym. Przynajmniej w Polsce.

Wykorzystywanie turystyki do tworzenia nowych miejsc pracy to ciągle jeszcze nasz słaby punkt. Szanse na to dostrzegają jednak już od lat członkowie Partnerstwa realizującego projekt „Gospodarka społeczna na Bursztynowym Szlaku”. Lider przedsięwzięcia, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, od dawna zajmuje siężywieniem społecznym i gospodarczym małych społeczności lokalnych na terenach zaniedbanych, głównie wiejskich. *Od 2000 r. skupiamy się na wybranych regionach po to, żeby doprowadzić do rzeczywistej zmiany społecznej, tzn. do aktywności mieszkańców związanej z ochroną i wykorzystaniem walorów przyrodniczo-środowiskowych – mówi Andrzej Biderman, członek Zarządu Fundacji, kierownik projektu. Początkowo były to różne małe projekty związane z tworzeniem np. produktów lokalnych, oferty turystycznej czy sieci szlaków. Zawsze jednak uważaliśmy, że finałem tych działań powinny być miejsca pracy. Rezultaty wciąż nie są dostateczne, dlatego obecnie dążymy do tego, by to właśnie organizacje pozarządowe, z którymi współpracujemy stawiały się pracodawcami w regionie. Program EQUAL w temacie D bardzo odpowiada naszym intencjom.*

Firmy na szlaku

Głównym celem przedsięwzięcia jest stworzenie innowacyjnych i modelowych narzędzi lokalnej gospodarki społecznej, prowadzonej przez organizacje pozarządowe. Partnerstwo uruchomi pięć przedsiębiorstw społecznych zajmujących się infrastrukturą i usługami Szlaku Bursztynowego i Szlaku „Zielony Rower – Greenway Karpaty Wschodnie”. Firmy te będą tworzyły miejsca pracy dla osób zagrożonych bezrobociem i wykluczeniem społecznym. Beneficjentami projektu będą młodzi ludzie w wieku 18 – 24 lat oraz kobiety długotrwale bezrobotne próbujące wrócić na rynek pracy. W ich przypadku nie ustalono limitu wieku. Zatrudnienie w firmach społecznych znajdzie 46 osób. Początkowo chcieliśmy, aby były to miejsca rotacyjne, na których zatrudnimy pracowników w dwóch turach, jednak po analizie potrzeb grupy docelowej okazało się, że po to, by im skutecznie pomóc, trzeba im zagwarantować pracę na co najmniej półtora roku. Do tego dojdzie 5 miejsc pracy dla kadry zarządzającej firmami osoby te nie muszą się rekrutować spośród bezrobotnych – mówi Andrzej Biderman, kierownik projektu.

Grunt to promocja

Początkowo w skład Partnerstwa wchodziło sześć organizacji. Oprócz lidera były to: Fundacja Bieszczadzka „Partnerstwo dla Środowiska” z Leska, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt”, Babiogórskie Stowarzyszenie „Zielona Linia”, Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku” z Lanckorony oraz Gorlickie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości. W trakcie Działania I do współpracy zaproszono jeszcze instytucje i firmy, które będą pomocne w prowadzeniu działań związanych z rozwojem zawodowym adresatów projektu. Są to: Stowarzyszenie „Autokracja” – zajmujące się programami motywującymi i aktywizującymi dla młodzieży, Pracownia Psychologiczna Elżbiety Sołtys – odpowiedzialna za szkolenia i doradztwo zawodowe oraz Spółka ISO-Tech i Hotel Polski „Pod Białym Orłem” – zajmujące się transferem kultury biznesowej do organizacji pozarządowych tworzących przedsiębiorstwa społeczne.

W ramach Partnerstwa działa też zespół, który promuje oferty gospodarki społecznej na rynku. Tworzy go firma CIC – Cracovian International Consultants zajmująca się strategią promocyjną i marketingową oraz dwa wydawnictwa. *Dla nas działania prorynkowe są szczególnie istotne, ponieważ nie chcielibyśmy powtórzenia sytuacji, którą znam z rozwoju agroturystyki – mówi kierownik projektu. Otóż w regionie jurajskim przed laty Ośrodki Doradztwa Rolniczego namawiały rolników do zakładania gospodarstw agroturystycznych. W okolicach Alwerni i Krzeszowic powstało ich 12, a po trzech latach istniały już tylko 2, ponieważ nie było żadnego pomysłu na sprzedaż usług tych gospodarstw. Nie chcielibyśmy beneficjentów naszego projektu namawiać do uruchamiania działalności gospodarczej na pustym rynku, tam, gdzie nic się nie da sprzedać.*

Kraków, 7 października 2005